

Katowice, dnia 20 września 2017 r.

Szanowny Pan
Mateusz Morawiecki
Minister Rozwoju i Finansów

Szanowny Panie Ministrze,

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa jako największa organizacja związkowa zrzeszająca pracowników sądownictwa w Polsce zwraca się do Szanownego Pana Ministra z ogromną prośbą, aby jeszcze raz przyrzeć się sytuacji, w jakiej znajduje się polski wymiar sprawiedliwości, zwłaszcza pracownicy sądów i rozważyć na nowo przytoczone przez Pana argumenty oraz podjąć ewentualny dialog z przedstawicielami środowiska sądowego.

Stan rzeczywisty polskiego sądownictwa i sytuacja pracowników w zatrudnionych znacząco odbiega od stanu przedstawianego w mediach. Współcześnie sądownictwo boryka się ze zjawiskiem ogromnej rotacji kadry, odpływu pracowników nie tylko świeżych, młodych, ale również tych starszych, doświadczonych i wykwalifikowanych. Powodem takiego stanu rzeczy są głównie niskie uposażenia i trudne warunki pracy. Występujące niedobory etatowe w stosunku do stale przyrastającego zakresu zadań we wszystkich grupach pracowniczych, w sposób negatywny wpływają na bieżące funkcjonowanie sądów powszechnych i stanowią na chwilę obecną realne zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania jednostek sądownictwa powszechnego. Stabilność kadry urzędniczej w sądownictwie jest niezwykle ważna z bardzo wielu powodów. Jako przedstawiciele pracowników sądów jesteśmy gotowi do przedstawienia ich Panu Ministrowi w bardziej szczegółowy sposób.

Podawane w mediach oraz w wystąpieniach wysokich urzędników państwowych informacje o średnich zarobkach pracowników sądów oscylujących w granicach kwoty 4,5 tys. zł brutto są w zasadzie całkowicie niezgodne ze stanem rzeczywistym, ponieważ takie kwoty faktycznych wynagrodzeń dotyczą bardzo wąskiej grupy urzędników (kilku procent osób zatrudnionych). Dane statystyczne w tym zakresie są zafałszowane z wielu powodów – realne obniżenie wysokości ww. przeciętnego wynagrodzenia liczonego na 1 etat wynika m.in. z:

- faktu, że ze środków finansowych przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe urzędników niebędących orzecznikami finansowane są składki na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). W skali roku jest to obecnie kwota ok. 50 mln zł;
- nieuwzględniania w corocznych budżetach sądów dodatkowych środków na przyrastające dodatki stażowe (które są *de facto* finansowane z własnych środków i realnie pomniejszają fundusz płac w każdym roku). Podobnie wypłacane corocznie nagrody jubileuszowe, których finansowanie również odbywa się w ramach posiadanych wydatków na wynagrodzenia;
- wysokości wynagrodzeń na stanowiskach kierowniczych (dyrektorzy, główni księgowi, kierownicy oddziałów, kierownicy sekretariatów, samodzielne stanowiska), które wyraźnie odbiegają wysokością od wynagrodzeń pozostałych pracowników, uszczuplając fundusz płac. Także konieczność pozyskania i utrzymania w sądach pracowników o wiedzy specjalistycznej – audyt wewnętrzny, zamówienia publiczne, inwestycje, informatycy, zarządzanie nieruchomościami – pozyskanie takich fachowców wymaga zaproponowania odpowiednio wysokich w kontekście uwarunkowań rynkowych. Ostatnie doświadczenia z prowadzonych postępowań konkursowych wskazują, że oczekiwania kandydatów o wiedzy specjalistycznej rozpoczynają się od 4,5 tys. zł wynagrodzenia zasadniczego w górę. Możliwość zatrudnienia takiego kandydata związana jest faktycznie z zaangażowaniem planowych środków wynagrodzenia przeznaczonych w budżecie na półtora etatu.

Podsumowując powyższe uwarunkowania, rzeczywista wysokość wynagrodzeń pracowników w polskich sądach kształtuje się na wyraźnie niższym od wyżej wskazanego poziomie. Dla przykładu wynagrodzenia sekretarzy sądowych mieszczą się w przedziale 2.600 zł – 3.200 zł (brutto) w zależności od powierzonych zadań i związanej z nimi odpowiedzialności. Wyliczając w oparciu o ww. wysokości faktyczną wartość wynagrodzenia netto otrzymujemy odpowiednio 1.700 i 2.100 zł. Wynagrodzenie netto asystenta sędziego z uwzględnieniem składek PFRON kształtuje się przeciętnie na 1 etat na poziomie 2.500 zł – kwota ta jest całkowicie nieadekwatna do liczby spraw przypadających na każdego asystenta, stopnia skomplikowania pracy w tej grupie zawodowej oraz związanej z nią odpowiedzialnością. W grupie obsługowej wynagrodzenie netto kształtuje się na poziomie 1.450 zł licząc z wartości przeciętnego wynagrodzenia na 1 etat.

Dla krótkiego porównania należy zauważyć, że przeciętne uposażenie sędziego liczone średnio z wysokości uposażenia sędziego sądu rejonowego, okręgowego i apelacyjnego przekracza jednostkowo kwotę 10 tys. zł i stale wzrasta. Zatem przeciętne wynagrodzenie asystenta sędziego w tej chwili stanowi mniej niż 1/3 przeciętnego wynagrodzenia sędziego, wynagrodzenie urzędnika mniej niż 1/4, pracownika obsługi zaś mniej niż 1/5. Różnice te będą się dalej pogłębiać. Nie kwestionując zasadności wysokości wynagrodzeń orzeczników będących oczywistym filarem sprawowania wymiaru sprawiedliwości, wykonujących skomplikowane i odpowiedzialne zadania, należy jednak zauważyć, że wskazane wyżej proporcje wynagrodzeń w stosunku do asystentów, urzędników i innych pracowników są całkowicie nieuzasadnione,

bowiem pracownicy ci - stosownie do swoich kompetencji - wykonują również odpowiedzialne zadania, które w ogólnym rozrachunku wpływają na prawidłowość sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Odnosząc się do wypowiedzi medialnych na temat wydatków ponoszonych z budżetu na sądownictwo w porównaniu do budżetów innych krajów europejskich zwracamy uwagę, że wypowiedzi tego typu zawierają daleko idące uproszczenia.

W Polsce faktycznie wydaje się na sądownictwo największy odsetek środków budżetu państwa (1,77%). Wysoki jest także odsetek PKB na mieszkańca (0,35% - 3 miejsce). Jednakże patrząc na budżet sądownictwa przez pryzmat wydatków na mieszkańca okazuje się, że wydając zaledwie 35,8 euro znajdujemy się na 11 miejscu spośród 23 przeanalizowanych państw. Najwięcej wydają Niemcy (103,5 euro), Słowenia (80,2 euro) i Szwecja (66,7 euro).

Budżet sądownictwa składa się nie tylko z wydatków na wynagrodzenia – chociaż ta część stanowi największą w całym budżecie. Koszty ponosi się na komputeryzację, wydatki bieżące, budynki, szkolenia i inne. Państwa UE wydają na wynagrodzenia 40-90% środków na sądownictwo. Polska lokuje się tutaj na 19 miejscu wśród 28 państw. U nas wydatki te sięgają 65% budżetu sądów. W Chorwacji 95%, w Grecji, Litwie i Portugalii blisko 90%.

Dużo wydaje się w naszym kraju na systemy informatyczne (4,1% budżetu sądownictwa – 8 miejsce), wydatki bieżące (10,9% - 5 miejsce).

Polska ma jedną z najliczniejszych grup pracowników administracyjnych – blisko 41 tys. (włącznie z referendarzami) co lokuje nas na drugim miejscu zaraz za Niemcami (blisko 54 tys.). Jednak w ilości pracowników administracyjnych na jednego sędziego jesteśmy już na 8 miejscu (4,0), a biorąc pod uwagę pracowników bezpośrednio obsługujących sędziów na 9 miejscu (2,5). Porównując obciążenie pracą w sądach trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Polska przoduje w ilości spraw cywilnych i gospodarczych nieprocesowych – ponad 10,1 tys. spraw na 100 tys. mieszkańców, jest na 3 miejscu w ilości spraw karnych (1,25 tys. na 100 tys. mieszkańców).

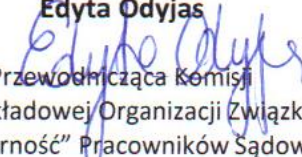
Stwierdzenie, że w Polsce wydaje się na sądownictwo najwięcej w Europie zawiera więc skrajne uproszczenie, które nie bierze pod uwagę różnic w systemach prawnych, procedurze sądowej, galopującej legislacji, która powoduje ciągły wzrost ilości obowiązków pracowników sądów. Nie bierze się także pod uwagę zarobków netto pracowników sądów niebędących sędziami. Wynagrodzenie sędziów najniższego szczebla liczone brutto należy do najniższych w Europie – średnia na poziomie ok. 1800 euro umiejscawia Polskę na 24 miejscu (za nami są Łotwa, Litwa, Węgry i Bułgaria). Mając jednak na uwadze uwarunkowania rynkowe warto spojrzeć, że nieco lepiej wygląda ta sytuacja na tle średnich zarobków krajowych – tutaj polscy sędziowie ze współczynnikiem 2,1 wypadają znacznie lepiej niż ich koledzy z Niemiec, Francji, Szwecji, Holandii czy Portugalii, gdzie współczynnik nie przekracza 1,5. Opracowanie europejskie nie uwzględnia niestety wynagrodzeń pracowników administracyjnych. Warto jednak tutaj zwrócić uwagę, że ze względu na wewnętrzne rozwiązania prawne w Polsce wynagrodzenie netto sędziego i wynagrodzenie netto pracownika sądu są znacząco różne ze względu na niepobieranie składek na ubezpieczenia społeczne od wynagrodzeń sędziów. Wynagrodzenie miesięczne netto sędziego najniższego szczebla wyniesie bowiem ok. 1520 euro. Średnie wynagrodzenie netto pracowników sądów nieobjętych mnożnikowym wskaźnikiem wynagrodzeń (asystentów sędziów, urzędników i innych pracowników) po uwzględnieniu

wzrostu wynagrodzeń w roku 2016 wynosi ok. 630 euro miesięcznie (3788 zł brutto) . Przy czym warto zaznaczyć, że znaczna część pracowników nie osiąga „tak wysokich zarobków”. Do tego zarobki pracowników sądownictwa od wielu lat nie są waloryzowane. Środki na zwiększenie wynagrodzeń w latach 2016 i 2017 – mimo że istotne – nie zniwelowały spadku wartości wynagrodzeń. Przeznaczone były przede wszystkim na likwidowanie nieuzasadnionych dysproporcji płacowych, które ze względu na brak dobrych regulacji prawnych i nadzoru nad kształtowaniem płac w sądach narosły przez lata do rozmiarów przekraczających możliwość uzasadniania ich różnicami w obciążeniu pracą.

Wypowiedzi wysokich urzędników państwowych zawierające skrajne uproszczenia oburzają pracowników polskich sądów, którzy od lat ponoszą konsekwencje wprowadzania nowych rozwiązań w sądownictwie, ciągłych zmian, nieprzemysłanej informatyzacji i jednocześnie patrząc na stan własnego konta bankowego przecierają oczy ze zdumienia słysząc stwierdzenie, że w Polsce wydaje się najwięcej na sądy. Tego rodzaju wypowiedzi pomijają wszelkie uwarunkowania, w jakich pracownicy sądów świadczą pracę. Nie biorą pod uwagę ilości spraw i ciągłego dokładania nowych obowiązków wynikających z niezliczonej ilości nowelizacji procedur sądowych.

Dlatego ponownie zwracamy się do Szanownego Pana Ministra z prośbą o pogłębioną analizę sytuacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce oraz umożliwienie nam przedstawienia Panu szczegółowych uwarunkowań w zakresie.

Z wyrazami szacunku,

Edyta Odyjas

Przewodnicząca Komisji
Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa